Nr. 246. **Cena 3 kop.** Na stacjach kolejowych 5 kop. **Rok II.**

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 25 października 1912 r.

Redakcja i administracja **„Now. Kurjera Łódzkiego“** mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 9 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny **„Łódź Kurjer“**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. **Telefonu № 253.**

Cena ogłoszeń: I-sza strona **50** kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane **50** kop. nekrologi i reklamy **15** kop., ogłoszenia zwyczajne **10** kop. Drobne ogłoszenia **1½** kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 56 kop., reklamy po 20 k., zwycz. 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lecha.

WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzl i S-ka.

Teatr Polski CEGIELNIANA 63. **Dziś** wiecz. **Cyganerja Warszawska** **Jutro** wiecz. **W gołębniku** **Jutro** wiecz. **Żagiew**

Teatr Popularny przy ul. Konstantynowskiej № 16. **Dziś** wiecz. **Pani X** **Jutro** po poł. **Domy Polskie** **Jutro** wiecz. **Związek młodzieży**

8-me Przedstawienie dla prenumeratorów „N. Kurjera Łódzkiego“.

Teatr Popularny. **30 października r. b., po bardzo zniżonych cenach daną będzie sztuka w 5 aktach z noweli H. Sienkiewicza p. t.**

PAN ŻOŁZIKIEWICZ

Bilety za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty nabywać można w Administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego“. Szatnia i programy bezpłatne.

Sala Koncertowa **Dzielna 18.** :: :: **Dzielna 18.** W sobotę, d. 26 października o godz. 8-ej i pół wiecz. :: :: **Jedyny Wielki Koncert Artura Rubinsteina** Bilety od 65 k., do 4 rb. 10 k., sprzedaje kasa przy sali Koncertowej od 11—2 i od 4—8 wiecz. 3—1

Fabryczny Skład Nadwornej fabryki fortep. i pianin

C. M. Schröder

w St. Petersburgu.

Dostawca.

ICH CESARSKICH MOŚCI:
CESARZA WSZECHROSYJSKIEGO
CESARZA NIEMIECKIEGO
CESARZA AUSTRJACKIEGO
KRÓLA DUŃSKIEGO
KRÓLA BAWARSKIEGO
J. C. W.
W. K. SERGJUSZA ALEKSANDROWICZA

Dostawca.

ZAKŁADÓW NAUK. IMIENIA CESARZOWEJ MARJI
CESARSKIEGO TOW. MUZYCZ.
KONSERWATORIUM PETERSB.
„ MOSKIEW S.
CESARSKICH TEATRÓW
CESARSKIEJ SZKOŁY TEATRAL. I MUZEUM PEDAGOGICZNEGO.

Wyłączna reprezentacja na Łódź i okolice

Friedberg i Koc, Łódź, Piotrkowska 90 telefon 17-68.

Ceny fabryczne. — Sprzedaż za gotówkę i **na raty od 15 rubli miesięcznie.**

Wyłączna reprezentacja pierwszorzędnych zagranicznych fabryk:

C. Bechstein Berlin. | **Friedrich Ehrbar Wien.**

L. DUYSEN, Berlin.
ED. WESTERMAYER, Berlin.
ERUST KAPS, Dresden.
ALBERT FAHR, Zeitz.

ROMHILDT HEILBRUNN, Söhne Weimar.
W. HARTMANN, Berlin.
GEBRUDER PERCINA, Schwerin, i inne.

Gwarancja na 10 lat.

Używane instrumenty przyjmują się wzamian.

Skład nut kompletnie zaasortowany we wszystkie utwory pedagogiczne i sezonowe. Wielki wybór instrumentów Muzycznych. ULEPSZONYCH GRAMOFONOW i PŁYT. Struny włoskie gwarantowane. :: :: Przyjmuje się reparacje i strojenia

Jeżeli zalecamy, to tylko coś znakomitego, a tem jest — piwo — **Waldschlesechen**

Żądać wszędzie! :: Skład główny Pańska 39.

TELEFON 11-15.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

Dr. S. Kantor

obecnie mieszka

Piotrkowska № 144, róg Ewangielickiej

Telefon 19-41.

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK usuwa **piegi, pryszcze, opaleniznę, wągry, czerwonoć twarzy i wszekie plamy**

Pasta do twarzy

wynalazku aptekarza

Jana Niwińskiego.

Dla uniknięcia naśladownictwa, każde pudełk zaopatrzone jest w plombę, na której znajduje się № 204 i nazwisko wynalazcy

Jan Niwiński.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych perfumerjach.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

—o—

Piątek, 25 października.
Dziś: Krispina i Krispinjana
Jutro: Ewarysta P. M.

Teren wojny.

Goltz-basza, znany organizator armji tureckiej, tak opisuje topograficzne stosunki starożytnej Tracji, która będzie prawdopodobnie polem walk najbliższych:

Gościńców wedle naszego pojęcia niema tutaj wogóle; nawet gościńce, oznaczone na mapach podwójnemi linjami, są zwykłemi drogami polnemi, a jeszcze częściej tylko torami wśród zielska i wysokiej trawy. Łączą się one lub rozchodzą w miarę tego, jak ziemia dla wozów, zaprzę-

żonych w woły, była to tu, to tam twardszą i lepszą do jazdy.

Punkty węzłowe, oznaczone na mapie, są nieraz kawałkiem pola, z którego ślady kół rozchodzą się na wszystkie strony. Droga, która na znaczniejszej przestrzeni jest widocznie używana silniej, ginie tam, gdzie trawa jest większa i gęstsza, tak, iż trudno ją odnaleźć; czasem urywa się zupełnie, to znowu prowadzi w głębię, gdy powinna trzymać się wyżyny, a wreszcie niejednokrotnie kończy się stanowczo nad rzeką.

Drogowskazy są dotyczas w Tracji całkiem nieznane. Wszystkie formy terenu są rozpaczliwie jednostajne. Fale ziemi leżą obok siebie, a jednej niepodobna odróżnić od drugiej.

Również doliny są do siebie podobne, jak siostry. Na mapach niema bardzo wielu rozpadlin, pośród których można łatwo pobłądzić, często też krzaki zasłaniają widok. — Krajobraz jest zawsze ten sam, zwłaszcza, że wsie położone są przeważnie w kotlinach.

Niema ani znaków, ani punktów orjentacyjnych, prócz chyba „tumulusów“ (kopców grobowych), które pokrywają całą Trację.

Ale mają one prawie zawsze takie samo położenie i taki sam kształt, stoją zwykle parami i powtarzają się tak często, że również nie dają pewności orjentowania się. Od czasu do czasu kilka chudych drzew, zdradzających pobliską wieś, daje pewne oparcie. Gdy zapadnie zmrok, ustaje prawie zupełnie możliwość orjentowania się i my wszyscy doznaliśmy najdziwaczniejszych złudzeń.

Szczególniejsze cechy nadają terenowi zbocza gór, które od Istrandza-Dagh staczają się do Ergene-Dere w kierunku południowo-zachodnim. Pomiędzy rzeką Ergene-Dere, płynącą przez półwysep Tracki od wschodu na zachód do Maricy, a wybrzeżem morza Marmara, rozciąga się kraina pagórkowata, na której tu i owdzie wznoszą się znaczniejsze grupy gór. Wymienione zbocza gór stają na poprzek każdej operacji wojennej, która ma kierunek zachodnio-wschodni, a każda inna operacja jest wyłączona. Typowem w podobnych okolicach jest to zjawisko, że dostajemy się na pewne wzniesienie z nadzieją uzyskania wolnego widoku, a tymczasem spostrzegamy przed sobą nowe wzniesienie. Leżące pomiędzy temi wyniosłościami doliny są najczęściej szerokie, ale zarazem głębokie, a w czasie niepogody trudne do przebycia, gdyż brzegi są zawsze rozmiękłe, a tłusta gleba łatwo staje się bagnistą. Skaliste podłoże występuje rzadko, częstemi są nasypy kamieniste, wyrzucone przez rzekę Istrandza-Dagh.

Jak daleko sięgnie oko, widzisz nagie grzbiety wzgórz, przerywane skąpo pasmami roli uprawnej. W zagłębieniach obok osad widać nieco drzew i kultur warzywa, tu i owdzie zjawiają się także winnice. — Okolica pomiędzy Adrjanopolem a Konstantynopolem ucierpiała podobno bardzo wiele w zimie roku 1878 podczas cofania się wojska tureckiego z Bałkanu. Władze tureckie wydały rozkaz, ażeby kraj przed zbliżającym się nieprzyjacielem zamieniono w pustynię. Ludność muzułmańska usunęła się, a domy jej uległy zniszczeniu.

Tak się przedstawia teatr wojny. Jesienią r. 1910 — jak pisze von der Goltz — panowała w tych okolicach od dłuższego czasu posucha, skutkiem której powysychały strumienie i ziemia popękała. Głębokie szczeliny, zwłaszcza na punktach, w których się przecinały, były niebezpieczne dla koni, które kaleczyły sobie w nich pęciny.

Jakie stosunki metereologiczne panują tam obecnie, niewiadomo.

W razie słoty jesiennej cały ów teren, pozbawiony dróg nawet prymitywnych, utrudniałby niesłychanie wszelkie działanie wojenne. Ogromne tabory i działa grzęzłyby w rozmiękłej ziemi i poruszały się tylko z nadzwyczajnym wysiłkiem, co krępowałoby ruchy wojska.

Kto będzie posłem z Warszawy?

(Artykuł nadesłany).

Oto pytanie nie schodzące z ust mieszkańców Warszawy: na temat ten toczą się dysputy bezustanne, dochodzące czasem do konkluzji mocno hyperbolicznych. Hamletowskie pytanie warszawian, na które z bijącem sercem czekają odpowiedzi wszyscy za dni kilka, nasuwa cały szereg refleksji, ściśle związanych z tak zwaną kwestją żydowską. Wskutek bezczelnej buty narodowej demokracji, nieszczęsnej pychy niedoszłego wyborcy X okręgu p. Romana Dmowskiego, transponującego na swój sposób słowa Ludwika XIV „L'etat c'est moi“, czelności i żądzy otrzymania mandatu poselskiego w myśl hasła „bij żydów“ — nacjonalizm polski łącznie z szkodliwym nacjonalizmem żydowskim zmniejszył szanse wyborcze kandydata koncentracji p. Jana Kucharzewskiego.

Dziś wobec posiadania większości w okręgach wyborczych o kandydaturze posła ze stolicy Polski decydują żydzi. Gdyby wybór w danej chwili zależny był od tego kontyngensu ludzi, którym przyświecają dewizy Nussbaumów, Diksteinów, Natansonów i t. p. moglibyśmy a priori pewni być rezultatu, niestety, szeroką ławą płynąca fala nacjonalizmu żydowskiego, prowokowana wystąpieniami Dmowskiego i organu „Gazety Porannej“, dać może wyniki nieobliczalne w konsekwencji.

Audiatur et altera pars!

Rezultat wyborów wykazał, iż przewaga głosów żydowskich nacjonalistów w kolegjum wyborczem powstała wyłącznie dzięki taktyce polityki N.-D. Panowie Jackan i Dmowski utworzyli harmonijnie ów most, po którym nad Newę pojechać może jeden z nacjonalistów żydowskich, jako poseł polskiej Warszawy.

Zapóźno teraz na lamenty i wyrzuty, należy wobec bliskiej chwili decydującej przez pryzmat możliwego objektywizmu spojrzeć na obecną sytuację polityczną. Kandydatura p. Kucharzewskiego od samego początku nosiła wibitnie charakter kompromisowy, każde bowiem z połączonych stronnictw zgadzało się jedynie z pewną częścią jego credo politycznego, a w kwestji żydowskiej horyzont myśli p. Kucharzewskiego nie bardzo się różnił od swego kontr-kandydata Dmowskiego.

Bardzo powściągliwe wyrażanie się na wiecu w Filharmonji o prawach żydów w przyszłym samorządzie, elastyczne demagogje polityczne i przesadzony sentyment utrwaliły nas w przekonaniu, że mamy do czynienia bezsprzecznie z antysemitą w dobrym tonie, ułożonym i dyplomatycznym.

Trudno zatem dziś żądać od żydów, by świadomie wysyłali do Dumy państwowej człowieka, będąc z góry przekonani o jego jeżeli nie wrogim, to w każdym razie nieprzyjaznym usposobieniu do spraw żydowskich.

Mandatu poselskiego zatem p. Kucharzewskiemu żydzi z pobudek czysto egoistycznych, stojąc na straży własnych interesów, powierzać nie powinni! Nieobliczalnie jednak większą krzywdę wyrządzili by żydzi całemu społeczeństwu, głosując na posła żydowskiego. Tak jak Anglję reprezentować może w izbie poselskiej wyłącznie anglik. Niemcy-niemiec, Francję-francuz i t. p. tak bezsprzecznie Polskę reprezentować może wyłącznie i jedynie Polak.

Nie wolno nam ani na chwilę zapominać, że przedewszystkiem mieszkamy na Polskiej ziemi, wykarmieni polską piersią, wychowani w polskiej sferze na glebie, gdzie spoczywają prochy Poniatowskich, Kościuszków i t. p. Nie można nazwać reprezentantem kraju jednostkę, występującą w imieniu pewnej tylko części społeczeństwa i to liczebnie znacznie jeszcze mniejszej.

Wierzymy, że żydzi nie zechcą eksploatować momentu i zdobędą się na czyn pełen taktu i rozwagi, godny dojrzałego narodu politycznego. Nie wybierając Kucharzewskiego ani co stokroć gorsze jeszcze nacjonalistę żydowskiego, żydzi powinni w myśl zwyczajów ludów cywilizowanych zachodniej Europy w znak protestu towarzysko-społecznego głosować wyłącznie na stronnika lewicy, dając tem wyraz swego skrystalizowanego światopoglądu, rytmu politycznego, a nadewszystko miłości dla Polski.

Dr. J. Neumark.

Interpelacja i dyskusja z powodu wywłaszczenia.

Wczoraj, 24 b. m., zwołany został Sejm pruski na ostatnią sesję obecnego okresu prawodawczego. Przypuszczają powszechnie, że tegoroczna sesja sejmowa będzie bardzo krótką, a po jej ukończeniu rozpisane zostaną natychmiast nowe wybory prawdopodobnie już w pierwszych miesiącach przyszłego roku. Jak nowe wybory wypadną, przedwczesną byłoby rzeczą dziś już przesądzać. Ale zdaje się nie ulegać wątpliwości że walka wyborcza będzie niezwykle zaciętą, ponieważ stronnictwom liberalnym chodzi o to, podobnie jak przy ostatnich wyborach do parlamentu niemieckiego, w łączności z socjalistami złamać przewagę bloku konserwatywno-centrowego. Sprawa cała przy jawnych trzyklasowych wyborach sejmowych, spotkać się przecież musi z natury rzeczy z daleko większemi trudnościami, aniżeli przy wyborach parlamentarnych, opartych na demokratycznej podstawie czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego.

W bieżącej sesji pierwszem zadaniem Izby poselskiej będzie wybór prezydenta, którym prawdopodobnie zostanie konserwatysta Brandenstein. W dalszym ciągu około dwuch dni zajmie interpelacja narodowo-liberalna w kwestji drożyzny mięsa. Być może, że zaraz po ukończeniu dyskusji nad tą sprawą, dostanie się na porządek dzienny interpelacja Koła polskiego w kwestji wywłaszczenia. Zarówno polska opinja publiczna, jak część niemieckiej, oczekują z wielką niecierpliwością przebiegu obrad nad tą sprawą. Oczywiście, jakichkolwiek praktycznych wyników spodziewać się nie można.

W pruskiej Izbie junkrów przewaga wrogich polakom żywiołów jest tak ogromna, że na potępienie nowego gwałtu pruskiego, zapoczątkowanego przez ministerjum pruskie, absolutnie liczyć nie można.

Wszakże większość Izby uchwaliła przed czterema laty wywłaszczenie z najzimniejszą krwią, więc i obecnie z niemniejszą energją bronić będzie stanowiska rządu. Mimo to interpelacja Koła pozostać nie może bez moralnych następstw.

Przedewszystkiem przypomni światu cywilizowanemu straszny i okrutny gwałt pruski, uprzytomni sferom rządowym jak najdobitniej, co o nim sądzi nie tylko zabór pruski, ale cały 20 miljonowy naród polski i wreszcie oświetlona będzie ponownie strona prawna tej kwestji. Z tych względów interpelacja Koła posiada wielkie nawet znaczenie.

Oprócz Koła polskiego, interpelację w sprawie wywłaszczenia wniesie najprawdopodobniej także stronnictwo centrum i to zarówno w Izbie polskiej, jak w Izbie panów.

Zapowiada to już berlińska „Germanja“, kierujący organ partji centrowej. Nie jest wykluczoną rzeczą, że w Sejmie obie interpelacje, a więc polska i centrowa, będą z tego powodu razem wniesione, i nad oboma razem toczyć się będzie dyskusja.

Ponowne przypomnienie niesłychanego gwałtu jest dla rządu pruskiego rzeczą bardzo niemiłą zwłaszcza, że nie tylko w polskiej, lecz i niezależnej prasie niemieckiej, której nie zaślepił obłęd szowinistyczny, nie schodzi ta sprawa z porządku dziennego.

I tak np. demokratyczny dziennik „Pos. Neueste Nachr.“ czynią między innemi uwagę, że wśród czterech proskrybowanych obywateli-polaków, znajduje się także p. Trzciński, którego stryj, Walenty Trzciński, na polu bitwy pod Królowym grodem (Königgrätz) za waleczność swoją otrzymał stopień porucznika i udekorowany został orderem.

Podczas wojny francusko-niemieckiej ten sam w bitwie pod Mars-la-Tours został ranny, wskutek czego umarł po dłuższem leczeniu.

„Teraz, po 38 latach — kończy dziennik niemiecki — wywłaszczony ma być na podstawie § 13 ustawy z dnia 20 marca 1908 roku jego wnuk. Fakt ten przytaczamy nie dlatego, aby wzbudzić litość w miejscu miarodajnem, lecz aby na tym jaskrawym przykładzie wykazać, jaką niesprawiedliwość wyrządzać może polityka na kresach wschodnich“.

Centrowa Köln. Volksztg.“ z ironją podnosi, że rząd pruski powinien przedewszystkiem przystąpić do wywłaszczenia z majątków tych właścicieli niemieckich, którzy albo za mało, albo wcale nie płacą podatku państwowo-dochodowego. Przed kilku laty pewien właściciel niemiecki na Pomorzu wcale nie obdłużony i mający blizko 3000 morgów ziemi, zdołał swoje dochody i rozchody w tak cudowny sposób skonstruować, że państwowej komisji podatkowej udowodnił, iż jego włości ani feniga dochodu nie przynoszą. I faktycznie na podstawie tego musiał być zwolniony od płacenia tego podatku. Teraz znów w Quackenbrueck w Oldenburgu pewien wielki właściciel ziemski, niemiec, w stosunku do swoich olbrzymich dochodów płaci przerażająco mały podatek państwowy. „Ot—kończy organ centralny—takich to dobrodziejów, którzy krzywdzą kasę państwową, choć udają wielkich patrjotów pruskich, należałoby wywłaszczać“.

Inne znów dzienniki niemieckie przypominają z powodu wywłaszczenia stosunki angielsko-niemieckie, podając dla ilustracji tych stosunków różne ustępy z czasopisma angielskiego „Throne“. Pismo to wzywa cały naród angielski do bojkotu towarów niemieckich. Czytamy tam pomiędzy innemi:

„Niemcy czynią wielkie przygotowania do wojny z Anglją, usiłują przedewszystkiem zniszczyć handel angielski. Dlatego każdy grosz, który anglicy wydają za towary niemieckie, stanowi dla niemców pomoc w wojnie przeciwko nam i jest grabieżą, popełnianą na naszych własnych robotnikach“.

Samobójstwo admirała Czagina.

Dowódca jachtu „Sztandart“, świty Jego Cesarskiej Mości, kontradmirał Czagin, zastrzelił się wczoraj o godz. 6 rano we własnem mieszkaniu.

Październikowcy wobec wyborów.

„Russkija Wiedomosti“ piszą o roli, jaka czeka październikowców w ostatniej fazie wyborów.

„W wielu miastach, — tłumaczy dziennik,—rzecz się tak przedstawia, że ani prawicowcy z nacjonalistami, ani postępowcy nie rozporządzają w zgromadzeniu wyborczem absolutną większością. Rola decydująca przypadnie nielicznej stosunkowo grupie październikowców, która stoi pomiędzy tymi dwoma odosobnionymi obozami. Jeżeli październikowcy przyłączą się do prawicowców — to zwyciężą ci ostatni, jeżeli zaś wejdą w

porozumienie z opozycją — to z prawicy do Dumy w całym szeregu gubernji nie przejdzie ani jeden człowiek i w Dumie nie będzie większości prawicowo-nacjonalistycznej. Październikowcy z góry mówią o większości prawicowej Dumy, a zatem z góry postanowili oddać swe głosy, jeżeli nie wszędzie, to w większości wypadków — prawicowcom. Październikowcy lamentują z powodu tryumfu sił reakcyjnych, a jednocześnie robią wszystko, aby się przyczynić do tego tryumfu".

Kobiety w adwokaturze.

Z powodu kilku wypadków zaliczenia przez Rady adwokackie kobiet w poczet pomocników adwokatów przysięgłych, Senat na połączonem posiedzeniu departamentów kasacyjnych i administracyjnego orzekł, że w myśl prawa osoby płci żeńskiej nie mogą wstępować do adwokatury przysięgłej, chociażby ukończyły kursy prawne w uniwersytetach rosyjskich, albo złożyły egzaminy w rządowych komisjach egzaminacyjnych ze wszystkich przedmiotów wydziału prawnego.

Senat wychodzi z założenia, że pomocnicy adwokatów przysięgłych są członkami adwokatury przysięgłej a tem samem kobiety, zostając pomocnikami adwokatów przysięgłych, stawałyby się członkami tego stanu. Tymczasem prawo wyraźnie orzeka, że „kobiety nie mogą otrzymać tytułu adwokata prywatnego w sprawach sądowych, ustawionego przez art. 406 ustawy organizacji sądowej". Tembardziej więc kobiety nie mogą otrzymywać tytułu adwokatów przysięgłych, jakkolwiek prawo o tem przemilcza.

Orzeczenie Senatu, zakazujące kobietom dostępu do adwokatury przysięgłej zapadło przed dwoma laty, ale dopiero teraz zostało ogłoszone w całej rozciągłości. Nadmienić należy, że Izba Państwowa wiosną r. b. uchwaliła zmianę prawa na korzyść dopuszczenia kobiet do adwokatury; projekt ten znajduje się obecnie w Radzie Państwa, która go prawdopodobnie odrzuci.

Olbrzymi wiec socjalistyczny.

W parku treptowskim pod Berlinem odbył sie olbrzymi wiec socjalistyczny, w którym wzięło udział około 100,000 osób płci obojga. Ustawiono 10 trybun, a z każdej przemawiało po trzech mówców, przeważnie posłów socjalistycznych i sekretarzy związkowych. W ostry sposób potępiono trójklasową ustawę wyborczą dla Prus, domagając się rychłego zaprowadzenia równego, tajnego bezpośredniego i powszechnego prawa wyborczego. Dalej wzywano rząd do zniesienia dotychczasowej polityki celnej celem zmniejszenia drożyzny, żądano natychmiastowego zwołania parlamentu i w ostrych słowach potępiano wszelką wojnę, domagając się od rządu, aby wobec wojny bałkańskiej zajął stanowisko zupełnie neutralne i starał się w tym kierunku wpłynąć także na inne mocarstwa. Wreszcie na dany znak przez trąbkę podniosły się tysiące rąk, godząc się na odpowiednią rezolucję. Spokój nigdzie nie został zakłócony; policja zachowywała się w rezerwie.

Wiadomości ogólne.

○ **Przed wyborami do Rady państwa.** Ustalony nader różnorodny skład wyborców do Rady państwa od przemysłu i handlu zrodził obawy niespodzianek na nadchodzących wyborach.

Na razie z pięciu mandatów uważany jest tylko za zapewniony wybór przedstawiciela Królestwa Polskiego, Stanisława Rotwanda, oraz przedstawiciela południa Rosji, Timrota. Wybory zależne będą od przypadku.

○ **Egzaminy uniwersyteckie.** W kołach studenckich i wśród profesorów panuje wielkie rozgoryczenie na ostatnie rozporządzenie ministra Kasso, który zniósł egzaminy w ciągu roku szkolnego, a wyznaczył je tylko w terminach oficjalnych. Dawniej student opanowawszy dany przedmiot składał z niego egzamin i przygotowywał się do następnego. Obecnie studenci będą zmuszeni przygotowywać się i składać równocześnie egzamin z kilku przedmiotów, co jest bardzo uciążliwe zarówno dla studentów, jak i profesorów.

Ze świata.

□ **Okradzenie posyłki pocztowej.** W jednym z banków kopenhaskich otrzymano od jednego z banków paryskich worek płócienny, mający zawierać 10 tys. franków w złocie.

Gdy jednak worek otworzono, okazał się brak w nim 6,400 franków. Aby uniemożliwić szybkie odkrycie kradzieży, złodziej włożył do worka, na miejsce skradzionych monet złotych, odpowiednią ilość miedzianych monet jedno i dwufenigowych.

Jak przypuszczają, kradzieży dokonał jeden z oficjalistów pocztowych przez których ręce przechodziła cenna posyłka pomiędzy Paryżem a Kopenhagą.

□ **Samobójstwo na grobie dziecka.** W Przemyślu, w sobotę po południu, niejaka Anna Piasieczkowa, młoda mieszczanka, udała się na cmentarz i tam na grobie trzyletniego dziecka, oblawszy się spirytusem, podpaliła swe suknie; zanim nadbiegli grabarze i ugasili płonące suknie, Pasieczkowa zmarła. Przyczyną niezwykłego samobójstwa jest żal za utratą dziecka.

Z Cesarstwa.

△ **Konfiskata.** Skonfiskowano № 276 gazety „Riecz" za sprawozdanie z zebrania przedwyborczego, redaktora pociągnięto do odpowiedzialności z p. 2 art. 129 i p. 3 art. 1034.

Z LITWY I RUSI.

× **Rewizja u redaktora.** Wczoraj w nocy, w czasie zebrania towarzyskiego u Joachima Bartoszewicza, redaktora „Dziennika Kijowskiego", policja zrobiła rewizję, która trwała całą noc.

Potem robiono rewizję u poszczególnych gości redaktora Bartoszewicza.

× **Pociągnięcie do odpowiedzialności.** Kijowska gubernjalna komisja do spraw miejskich i ziemskich postanowiła pociągnąć do odpowiedzialności sądowej prezesa zarządu mieszczańskiego w m. Chudziakach pow. czerkaskiego W. Barkasa pod zarzutem łapownictwa. Sprawę przekazano sędziemu śledczemu 4 okręgu powiatu czerkaskiego.

× **Niedoszła deportacja.** Gromada wsi Berestowice w pow. humańskim uchwaliła deportację na Syberję włościanina tejże wsi Teodora Konewki, motywując swoją uchwałę tem, że Konewka zagraża bezpieczeństwu publicznemu, gdyż żyje w związku nieślubnym oraz w roku 1905 prowadził jakoby agitację rewolucyjną. Deportacja jednak do skutku nie doszła. W parę dni po ferowaniu tego wyroku ktoś zamordował Konewkę. Sprawcy morderstwa nie zdołano wykryć.

× **Zabójstwo strażnika.** W Kajdanowie, w pow. mińskim, na jednej z ul. znaleziono leżącego w błocie zastrzelonego strażnika policji powiatowej Iwaszkiewicza. Zabójców nie wykryto.

Wiadomości krajowe.

+ **Smierć bandyty.** Wczoraj, około godz. 9 wieczorem, na ulicy Okopowej w Warszawie huk kilkunastu wystrzałów przeraził nielicznych przechodniów, którzy rozbiegli się w popłochu, szukając schronienia w bramach domów.

Po chwili, w pobliżu domu nr. 36, padł jakiś mężczyzna, brocząc krwią. Nadbiegła policja stwierdziła, że ranny wydaje ostatnie tchnienie i wezwała Pogotowie, którego lekarz stwierdził śmierć skutkiem jedenastu ran postrzałowych.

Przy zabitym znalezono paszport Leona Tulińskiego. Po przeprowadzeniu dochodzenia okazało się, że paszport, aczkolwiek autentyczny, należał do człowieka, który zmarł przed dwoma laty.

Podług rysopisu zabitego ustalono, że jest to Leon Szymański, od dłuższego już czasu poszukiwany przez policję uczestnik zabójstwa Witkowskiego, kowala, podczas zamachu, wykonanego na inkasenta na ul. Czerniakowskiej.

Jak się zdaje, Szymański padł z rąk swoich towarzyszów-bandytów.

Wybory.

O mandat łódzki.

„Frajnd" twierdzi, że 7 robotników-wyborców z Łodzi wyraziło gotowość oddania głosów swych na doktora Bomasza, „jeżeli ten zgodzi się na pewne warunki". Na jakie, gazeta nie pisze. Dodaje tylko:

„Wprawdzie żydzi mają własną większość w kolegjum wyborczem, lecz jednakże uważano „za pożądane", ażeby Bomaszowi oddali swe głosy także przedstawiciele robotników polskich, by Koło Polskie nie mogło o nim powiedzieć w Dumie, że reprezentuje tylko interesy ludności żydowskiej".

---

3)

ARTUR GRUSZECKI.

Kandydaci.

— Nie wszyscy są tego zdania, — uśmiechnął się gorzko; — czytałeś pan krytykę ostatniego mego dzieła?

Wprawdzie pan Milcer nic o niej nie wiedział, ale z tonu domyślił się, że krytyka nie była pochlebna i odpowiedział ogólnikiem:

— Papier cierpliwy, a dziś każdy powołany i niepowołany pisze...

— Mało, pisze, — oburzył się profesor; — ujada, szarpie, nicuje, fałszuje cytaty... i to jakiś samouk niedouczony.

— O, tacy są najgorsi, — uzupełnił Milcer, — ale psie głosy nie idą pod niebiosy, — uśmiechnął się, — pan profesor zawsze pozostanie gwiazdą nauki.

— To mnie jednak dziwi, — odezwała się żona, — że pismo poważne drukuje podobne brednie i napaści. Zapewne zostało w błąd wprowadzone.

— Pismo, pismo, drwił profesor, — każde z nich goni za skandalem.

— Najlepiej takie rzeczy zbyć pogardliwem milczeniem, — doradzał pan Milcer, i białą ręką przesunął po czole poprawiając fryzurę ciemnych włosów.

— O, nie! — zapalał się profesor, — ja muszę mu wykazać całą niedorzeczność, nienaukowość i głupotę jego krytyki... Już część napisałem.

— Nie pamiętam dokładnie jak dawno rzucił się na pana profesora ten niepoczytalny osobnik? — podjął pan Milcer.

— Przed ośmiu miesiącami, a moją odpowiedź skończę zapewne w przyszłym roku.

— O, to pan profesor pisze chyba całe dzieło?

— Muszę mu dać wyczerpującą odpowiedź, ażeby nietylko on zamilkł raz na zawsze, ale i inni.

— To będzie ciekawa i nauczająca praca, — chwalił gość.

— Chcesz pan, to przeczytam panu początek, — zerwał się z krzesła.

— I owszem, bardzo proszę, — wstawał leniwie pan Milcer, a na jego ładnej, lalkowatej twarzy malowało się znudzenie i obawa.

Matka i córka zamieniły spojrzenie pełne niepokoju.

— Ależ, mój kochany, — pospieszyła żona, — nie pozbawiaj nas miłego towarzystwa, znajdziesz jeszcze sposobność odczytania, ale nie teraz, w czasie wizyty tak rzadkiego gościa.

Pan Milcer, widząc się uratowanym od wysłuchania naukowej rozprawy, zawołał z zapałem:

— Nauka zajmuje mnie nadzwyczajnie, to przyszłość moja, i gdyby panie pozwoliły, uważałbym sobie za zaszczyt wysłuchać pracy pana profesora.

— A co? A widzisz? — zaśmiał się uradowany profesor, — wy nie znacie się na rozkoszach nauki. Chodźmy!

— Ojcze! Zakładam veto! — zaśmiała się córka, — nie pozwalam na uprowadzenie naszego gościa.

Profesor spojrzał niezdecydowany, ale dostrzegłszy przeczący ruch żony, usiadł z westchnieniem:

— Odłóżmy to na inny raz, nie możemy narażać się naszym paniom.

— Żałuję mocno, spodziewam się jednak, że nie ominie mnie ta uczta, — skłonił się w stronę profesora.

— Cóż słychać nowego w mieście? — spytała z miłym uśmiechem gospodyni, — my tak mało bywamy...

— Istotnie, panie rzadko się pokazują. Tylko jeden raz miałem zaszczyt spotkać panie na balu akademickim.

— Nie lubimy tłumnych zebrań. Mnie i Mańci wystarcza dom.

— Szczęśliwy pan profesor, — westchnął gość, — mając taką żonę i córkę może w ciszy i spokoju oddać się naukowej pracy.

— Jakże pan spędził karnawał? — odezwała się Mania, — czy wesoło? a może się pan zaręczył?

(C. d. n).

Unieważnienie wyboru Dymszy.

Komisja gubernjalna wyborcza w Siedlcach unieważniła wybór b. posła Dymszy z racji nieprawidłowego wniesienia na liście jego imienia „Ludomir" zamiast „Lubomir". Fakt ten wśród wyborców wywarł silne wrażenie.

Mój kinematograf.

Kawalerowie „Orderu koła śmiechu".—Czyściciel mowy.— Polska M-me Lenormand. — Bez atrakcji. — Kalisz czy Radom?

Czy zdarzyło wam się kiedy, moi mili, bez najmniejszego powodu utracić nagle szacunek najbliższych osób?—To straszne! to boli i smuci...

Doświadczyłem tego na sobie.

Najbliżsi moi: krawiec Fastrygowicz, szewc Kapka, fryzjer Spryszczyński, praczka Florkowa, nawet ta poczciwa pani Agata Florkowa, wszyscy ci ludzie, którzy dawniej kłaniali mi się niziutko i schlebiali unisono— dziś patrzą na mnie z góry i ledwie odkłonić się raczą, gdy przyjdę zamówić buciki lub inną część garderoby. Pan Spryszczyński nie zrywa się już jak dawniej, gdy wchodzę do jego „salonu męskiego" i nie woła jak dawniej: „moje uszanowanie dla pana dziedzica"!... nie fatyguje się też osobiście nad moim zarostem, powierzając całość mojej brody subjekowi. A już pani Florkowa ignoruje mnie całkowicie: dawniej odniosła mi sama bieliznę, chętnie przytem wstępując ze mną w dyskurs o stagnacji i polityce, — dziś odsyła przez jakiegoś koczkodona bez wychowania, ale za to—z rachunkiem.

Co ja tym ludziom złego zrobiłem? Rachunki płacę regularnie, nie targuję się, jestem uprzejmy...

Napróżno suszyłem sobie głowę przez szereg dni nie wychodząc z domu, aż raz poszedłem dla odmiany martwić się do parku Mikołajewskiego. Siadłem na brudnej, zaśmieconej ławce i nie zdążył jeszcze smutek rozpostrzeć skrzydeł nademną, gdy obok mnie usiadł jakiś żywy miech kowalski i poufale trącił mnie łokciem.

Spojrzałem i po chwili już całowałem go serdecznie. O, proszę mnie źle nie rozumieć! — Był to mój stary druh, powiernik i doradca, Kapistran Gaudenty Zrzędzki, któregom od lat kilku nie widział.

— Jak się masz kochany Gaudenty?....

— Za pozwoleniem,—*Radost*, jeśli łaska! — Kiedyż nareszcie zaczniemy mówić po polsku? Język nasz stał się winigretem... t. j. przepraszam — *różnosiekanką* wszelakich djalektów... t. j. chciałem powiedzieć tych.., noo... *ludogwar*.

— Tak! A teraz powiedz, chłopcze, co cię gnębi, bo widzę po twarzy, że coś—tego...

— Ach jak to dobrze, że cię spotykam, mój drogi! Istotnie gnębi mnie niezrozumienie pewnego faktu...

— Faktu?... *Zistu*, chciałeś pewnie powiedzieć?

— Niech i tak będzie, choć... Otóż twoja kompetencja...

— Co?!... Kompetencja?! Człowieku, — chyba *sprawoznawstwo!*

W ciągu rozmowy wypluł z siebie jeszcze z 3 tuziny nowotworów językowych. Biedny ten człowiek, jak się okazało, był na „Cyganerji warszawskiej" i tak się przejął mistrzem szkoły Mazowieckiej, że ślubował zostać bezinteresownie... czyścicielem mowy ojczystej. Gdyśmy w godzinę później siedzieli w restauracji, popijając czarną kawę z *błogosławionką* (Benedyktyna), *sprawoznawstwo* pana Kapistrana oddało mi wielką przysługę: dowiedziałem się dlaczego krawiec, szewc, golarz i praczka zadzierają nosa i lekceważą mnie od pewnego czasu.

Wiecie dlaczego? — Bo dostali po wielkim złotym medalu na wystawie.

O, czemuż i ja nie wystawiłem wynalezionej przezemnie i wykonanej własnoręcznie wykałaczki „Bluff"!

Byłbym i ja pewnie został kawalerem orderu „Koła śmiechu"...

Ale gdy komu nie przeznaczono...

A propos przeznaczenia: będę jutro wiedział wszystko, co mnie czeka w przyszłości. Pewna dama *z towarzystwa* poleciła mi polską madame Lenormand, której przepowiedniami zachwycone są d-rowa Prztycka, mecenasowa Krętacka, inżynierowa Fundament, radczyni Włapke, prezesowa Cołaska, jednem słowem: „my wszystkie" (damy z towarzystwa).

Tę perłę hiromantek wynalazła pokojówka d-rowej Kataplazmowicz i poleciła ją swej pani, która ze swej strony poleciła... i t. d.

Leży przedemną (autentyczne) zawiadomienie—„letuczka" *(fruwanka)*:

Przyjechała znakumita chieromantka ktura
Wycytuje przesłoś
i przysłoś zrynki
i zskart ine zecy przyimuie
od godziny 9 do 9 (następuje dokładny adres).

Ano—trzeba zbadać przeznaczenie!

Tymczasem poszedłem na koncert Juljusza Wertheima. Pustki,— aż wieje ze wszystkich kątów sali.

A czemu? Bo wszak i program ciekawy i gra nad wyraz subtelna. Po długich dociekaniach odkryłem przyczynę: co, sam fortepian?

To trochę zamało dla muzykalnych snobów łódzkich; ot gdyby tak na dodatek wystąpił... mistrz Baltazar, prestidigitator i brzuchomówca!

Albo choć wzmianka w afiszu, że grać będzie *syn konsula perskiego*.

Zawszeć to jakaś atrakcja!

A tak: czem chciano *zaimponować* łodzianom?—Fortepianem?

Trzeba znać swoją publiczność, moi państwo.

Bez atrakcji — ani rusz!

Ostatnią atrakcją dnia były wybory rabina. Radom czy Kalisz? Kalisz czy Radom?

That is the question...

Ale i to przeminie, i znów zapanuje „głód atrakcji"...

Panem et circenses!

Oncle Thom.

Przedstawienia dla naszych Prenumeratorów.

Na 8 z rzędu przedstawienie w tym sezonie dla prenumeratorów naszych, które odbędzie się w teatrze Popularnym

w środę 30 października

wybraliśmy sztukę w 5 aktach z noweli H. Sienkiewicza, w przeróbce scenicznej Mellerowej i Galasiewicza.

p. t.

Pan Zołzikiewicz

Bilety, za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty, nabywać można w administracji pisma naszego.

Dziś odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 i pół do 7 i pół wiecz.

Kronika.

= (r) **Konferencja pedagogiczna.** W sobotę 26 b. m. odbędzie się w lokalu Stow. nauczycieli żydów przy ul. Południowej nr. 20 pierwsza w tym sezonie konferencja pedagogiczna na temat „Rozwój pojęć realnych u dzieci".

Referat opracowała E. Hurwiczowa.

= (s) **Osobiste.** P. Klemens Lipiński, rodem z Łodzi, otrzymał w uniwersytecie Jagielońskim stopień doktora medycyny.

= (r) **Ze związku murarzy „Łączność".** W niedzielę, dn. 27 bm. o godz. 2 po południu, w sali fabryki Poznańskiego, przy ulicy Ogrodowej № 18. odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków związku mularzy „Łączność".

= (r) **Koncert młodzieży.**— Tow. „Wiedza", w celu powiększenia swoich funduszów, urządza w niedzielę, dnia 27 b. m. sali koncertowej przy ul. Dzielnej № 18, koncert dla młodzieży. Na urozmaicony program złożą się: chór 75 dzieci, deklamacja p. Elertowicz, art. teatru Popularnego, gra na skrzypcach i na fortepianie młodocianych artystów, humorystyczne deklamacje Lolka G., „Krasnoludki tatrzańskie" i „babuleńki" — śpiewy i tańce rytmiczne na tle chórów i muzyki Dalcrosa na zakończenie — taniec zbójnicki w wykonaniu amatorów.

Początek o godz. 3 po południu. Bilety w cenie 15, 20 i 30 k. dla młodzieży i 25, 40 i 50 kop. dla dorosłych są do nabycia w lokalu „Wiedzy" od 6 do 8 codziennie, a w dzień koncertu w kasie sali Koncertowej od g. 11 rano.

= (r) **Niesprawdzona pogłoska.** Wczoraj donosiliśmy o pogłosce jakoby ks. pastor Dietrich popełnił samobójstwo.

Wiadomość tę podaliśmy ze wszelkiemi zastrzeżeniami, bowiem nie mogliśmy uwierzyć, aby szanowany powszechnie ks. pastor Dietrich mógł targnąć się na własne życie.

Z przyjemnością stwierdzamy, że powyższa pogłoska jest z gruntu fałszywą. Ks. pastor Dietrich cieszy się jaknajlepszem zdrowiem i po ukończeniu kuracji, powróci w krótkim czasie do Łodzi.

= (b) **Kary sądowe.** Sędzia pokoju XI rewiru skazał następujące osoby za różne przewinienia:

Za handel w godzinach niedozwolonych: Izaaka Fogla—ul. Południowa № 2, na 8 rb. lub 2 dni aresztu; Maksyma Burakowskiego—Piotrkowska № 37, na 1 rb. kary lub 1 dzień aresztu; Oskara Guhla— ulica Piotrkowska № 17, na 5 rb. kary, lub 1 dzień aresztu; Ezrjela Rozenberga—ul. Zawadzka № 15, na 6 rb. kary, lub 2 dni aresztu; Elkę Lande —ul. Cegielniana № 35, na 5 rb. kary, lub 1 dzień aresztu.

Za zakłócenie spokoju publicznego: Jana Gryżewskiego, na 6 rb., lub 2 dni aresztu; Mojżesza Makowskiego, na 10 rb. kary, lub 2 dni aresztu; Józefa Zagrodę, na 5 dni bezwzględnego aresztu; Wincentego Golbauma na 20 rb., lub 4 dni aresztu i Ludwika Sztejnera, na 4 dni aresztu.

Wypadki.

= (p) **Przy pracy.** Przy ul. Wólczańskiej № 58 robotnica Sala Wingrad, lat 24, okaleczyła w maszynie lewą rękę.

— Przy ul. Srednie j № 126 ślusarz, Antoni Jołkiewicz, lat 34, uległ oberwaniu przez maszynę dwuch palców u lewej ręki.

= (p) **Skutki pijaństwa.** — Przy ul. Gubernatorskiej № 36 robotnica Stanisława Szczebełkiewicz lat 27, będąc pijaną, spadła ze schodów i dotkliwie okaleczyła sobie głowę.

= (p) **Zaczadzenie.** Dziś o godz. 3 i pół nad ranem przy ulicy Słowiańskiej № 6, wskutek wadliwego urządzenia pieca uległ zaczadzeniu stróż domu Kacper Słowiński, lat 31.

Stan jego jest groźny.

Zamiejscowa.

= (x) **Podatek na warszawskie zakłady dobrocz.** Na nadchodzący 1913 rok z powiatu łódzkiego, liczącego 266,995 mieszkańców wyznaczono podatku na warszawskie zakłady dobroczynne 4687 rb. 97 kop.

= (z) **Prezydentem m. Zgierza** mianowany został dotychczasowy pomocnik naczelnika powiatu kolnieńskiego, gub. łomżyńskiej r. n. Bartkowski.

= (x) **Za handel w czasie niedozwolonym.** Policja zgierska pociągnęła do odpowiedzialności sądowej szereg właścicieli sklepów, którzy prowadzili handel w godzinach niedozwolonych.

= (x) **Ucieczka aresztanta.** Wczoraj wieczorem z aresztu zgierskiego zbiegł aresztant Antoni Obreda, stały mieszkaniec gminy Łagiewniki w pow. łódzkim, który niedawno powrócił z rot aresztanckich i został aresztowany w celu odesłania go do miejsca stałego zamieszkania.

Za zbiegiem rozesłano listy gończe.

= (x) **Kradzież w fabryce.** Onegdaj w nocy, do fabryki Bajera w Rokiciu Nowem, za pomocą wyrznięcia szyby w oknie, dostali się niewiadomi złoczyńcy i skradli 3 pasy, wartości 370 rb.

= (x) **Kradzież krów.** W tych dniach w nocy, niewiadomi złoczyńcy uprowadzili ze wsi Krzeszew, gminy Chociszew, dwie krowy, należące do włościanina Stanisława Czekalskiego, a przedstawiających wartość 200 rb.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

Z kancelarji teatru komunikują nam:

Dziś, w piątek, po cenach popularnych „Cyganerja Warszawska".

W sobotę dwa przedstawienia, a mianowicie: o 4 po poł., dla młodzieży: „W gołębniku", wiecz. o 8 m. 15: „Żagiew", po raz drugi.

W niedzielę, o godz. 3 i pół po południu, arcywesoła krotochwila K. Laufsa p. t. „Dom warjatów", pod reż. p. Orlińskiego; wiecz. zaś o 8 m. 15 — „Żagiew".

Teatr Popularny.

Z kancelarji teatru komunikują nam:

Dziś, w piątek, na ogólne żądanie, ukaże się sensacyjna sztuka w 4 aktach pt. „Pani X", po cenach do połowy zniżonych.

W sobotę po południu, po cenach najniższych. sztuka historyczna w 6 aktach „Domy polskie", wieczorem zaś, jako nowość, wchodzi na repertuar teatru Popularnego, znakomita komedja-satyra w 5 aktach H. Ibsena pt. „Związek młodzieży „.

Współudział przyjmuje cały zespół artystyczny, wraz z kilkudziesięcioma statystami.

Koncert Artura Rubinsteina.

Przypominamy, że jutro 26 b. m. odbędzie się koncert znakomitego pjanisty Artura Rubinsteina.

Program koncertu zapowiada:

Fantazja g-moll—Bach-Liszt.

Sonata a-dur op. 21— Karol Szymanowski (pierwszy raz w Łodzi).

Karnawał op. 9—Schumana.

Scherzo cis-moll
Z Etiudy — Chopin
Tarantella

Rapsodja XII—Liszt.

Początek koncertu o godz. 8 i pół wiecz.

Kronika sądowa.

O kradzież.

Trzeci wydział karny piotrkowskiego sądu okręgowego rozważał następujące sprawy:

Władysław Kolaczynski, lat 28 oskarżony był o to, że dn. 28 stycznia r. b. skradł Andrzejowi Frakowi we wsi Rędzin, gm. Mikołajew, pow brzezińskiego różne rzeczy wartości 300 rb., oraz o danie kilku strzałów z rewolweru do ścigających go ludzi.

Kolaczyński przyznał się do winy i skazany został na pozbawienie praw i przywilejów, oraz na 4 lata oddziałów aresztanckich.

O zabójstwo.

W drugiej sprawie odpowiadali: Wincenty Folga, Stanisław Rękowicz i Ignacy Stańczyk, mieszkańcy Pabjanic, oskarżeni byli o to, że w dn. 10 marca r. b., na ul. Ciemnej napadli na Józefa Kryska i poranili go nożami. Rany były śmiertelne; K zmarł następnego dnia.

Do sprawy wezwano 20 świadków, oraz lekarza eksperta.

Sąd skazał wszystkich oskarżonych na pozbawienie praw i przywi-

lejów na 2 i pół roku oddziałów aresztanckich.

O przywłaszczenie.

Przed sędzią pokoju XI rewiru stanął 35-letni Albas Sulejmanow, oskarżony o przywłaszczenie 3 sztuk towaru ze składu Dawida Wolmana przy ul. Zielonej nr. 3.

Sędzia po zbadaniu świadków skazał Sulejmanowa na 2 miesiące więzienia. (b)

Z Pabjanic.

(Kor. własna „N. K. Ł.")

W przeciągu kilku dni, bo od piątku 18 b. m., mamy już w naszem mieście drugie włamanie się do sklepu. Tym razem złodzieje obrali sobie sklep monopolowy, znajdujący się przy ul. Fabrycznej, do którego dostali się za pomocą wyważenia żaluzji drągiem żelaznym.

W szufladzie sklepowej znajdowało się dwieście rubli, które rabusie zabrali.

— W środę dn. 23 b. m. odbyło się w sali Domu Ludowego, posiedzenie członków pabjanickiego Tow. naukowego, sekcji czytankowej.

Nadmienić należy, że członkowie tej sekcji nader czynny biorą udział w jej pracach.

— W poniedziałek 28 b. m. odbędzie się tu przedstawienie teatru Popularnego w Łodzi, na którem odegrana zostanie komedja w trzech aktach p. t. „Mąż o dwuch żonach".

— W dniu 3 listopada o godz. 5 po południu zostanie wygłoszony w sali Domu Ludowego odczyt „Postęp a praca", który wypowie p. Sokołowski znany ze swych odczytów tutejszym mieszkańcom.

— Wkrótce odbędzie się tu amatorskie przedstawienie na dochód miejscowej ochronki chrześcjańskiej. M.

Skrzynka do listów.

Szanowny Redaktorze!

Ponieważ od czasu do czasu rozlegają się pod adresem teatralnej publiczności jeremjady na temat jej zobojętnienia dla sztuki, niech mi wolno będzie sprawę oświetlić z innej strony.

Wczorajsze przedstawienie „Cyganerji" rozpoczęło się punktualnie o godz. 8 min. 15 wieczorem i trwało punktualnie do godz. 12 min. 45 po północy, aczkolwiek afisz głosił, że teatr się o 11 kończy.

Naturalnem jest powyższe zjawisko wobec półgodzinnych antraktów, zmuszających publiczność do odsiadywania niepotrzebnie (przy 4 aktach) dwuch godzin. Gdy do tego dodamy nizką temperaturę i przeciąg w auli widzów, stanie się zrozumiałem, czemu publiczność „chłodnie" dla sztuki.

Proszę przeto, Sz. Redaktorze, w imię dobra teatru polskiego, o łaskawą interwencję u dyrekcji teatralnej, by: 1) usunięto przerwy półgodzinne i 2) ogrzewano należycie salę, a ręczę że publiczność potrafi te zmiany należycie ocenić.

Niezależnie od powiedzianego wiem, że grupa bywalców teatralnych zamierza w powyższej kwestji interpelować pp. Maliszewskiego i Bednarczyka.

Z poważaniem

M. Hirszberg.

Straszna zemsta.

Gazeta „Birż. Wied." otrzymała od swego korespondenta następujące:

„W mieście Penzie zamieszkuje od dłuższego czasu niejaka M. lat 30, mężatka. Mąż jej, człowiek w ostatnim stadjum sifilisu, chodził od miasta do miasta i zarabiał na swe utrzymanie czem Bóg dał. Z żoną widywał się od czasu do czasu, lecz nie żyje z nią już lat kilka.

Niedawno zauważył, że żona jego poznała młodego podmajstrzego G., z którym ją łączyły bliższe stosunki.

Powodowany zazdrością M. przyszedł do żony proponując, by ta z powrotem wróciła do niego.

— Przecież ty jesteś na wpół zgniły — odrzekła żona. — Nie mogę mieszkać z tobą.

Wówczas to M. obmyślił piekielną zemstę.

Przy pomocy dwuch swoich przyjaciół zwabił G. niby to dla pewnych wyjaśnień do mieszkania jednego z nich, poczem związawszy go przystąpił do operacji, która polegała na tem, że M. zdejmował palcami swoje zgniłe ciało i pocierał niem oczy i lekko poranione członki swojego rywala.

Po skończeniu tej wstrętnej zemsty G. odwiązano i puszczono. Lekarz, do którego G. zwrócił się natychmiast po poradę przedsięwziął środki zaradcze, lecz co z tego wyniknie dotychczas niewiadomo.

Charakterystyczne w tej sprawie jest to, że G. nie oddał swego ciemiężyciela pod sąd, natomiast uczyniła to jego kochanka.

Wojna na Bałkanach.

Oficer niemiecki o sytuacji wojennej.

Korespondent wiedeński „Słowa Polskiego" miał sposobność podczas swego pobytu w Berlinie rozmawiać z pewnym wybitnym oficerem niemieckim, który przez szereg lat był instruktorem w wojsku tureckiem.

Ow oficer niemiecki wyraża przekonanie, że początkowe powodzenie oręża bułgarskiego nie jest rozstrzygające. Armja turecka w ostatnim lat dziesiątku zrobiła tak wielkie postępy, zwłaszcza co do wyrobienia oficerów i generałów, że bułgarzy nie będą mogli posunąć się dalej aniżeli do Adrjanopola.

Zdobycie Adrjanopola wymagałoby niezmiernego nakładu pracy, środków i sił liczebnych, których bułgarzy nie posiadają, tembardziej, że armja turecka z dnia na dzień otrzymuje świeże posiłki. Przytem ów informator zwrócił uwagę korespondenta, że wszystkie depesze prywatne, nadchodzące z placu boju, są albo niedokładne, albo zmyślone, gdyż zarówno rząd turecki, jak i rządy bułgarski i serbski zaprowadziły tak ścisłą cenzurę depesz i listów prywatnych, że ani jedna wiadomość niepomyślna dla danej armji absolutnie nie może się przedostać za granicę.

Depesze urzędowe zaś tak serbskie i bułgarskie, jakoteż tureckie zabarwiają faktyczny stan rzeczy aż do niepoznania, tak, że nawet dla fachowego wojskowego w chwili obecnej jest rzeczą niesłychanie trudną poznać jaki jest faktyczny stan rzeczy na teatrze wojny.

Telegramy Ag. Pet.

Pod Kumanowem.

BIAŁOGRÓD 24 października. Według doniesień urzędowych oddziały przednie wojska pierwszej armji serbskiej zajęły główne pozycje pod Kumanowem. D. 24 b. m. zajęto już część Kumanowa. Bitwa trwa w dalszym ciągu pod ostatniemi fortyfikacjami. Artylerja turecka poniosła zupełną porażkę.

Telegramy własne.

Zacięte walki.

KONSTANTYNOPOL, 25 października. (W.A.T.) — Pod Adrjanopolem trwały przez cały dzień **niezwykle zawzięte walki.** Straty bułgarów mają być olbrzymie. Turcy posunęli się nieco naprzód, lecz również ponieśli ogromne straty.

KONSTANTYNOPOL, 25 października. (W.A.T.) — Przywieziono z pola walki tylu rannych, że szpitale nie mogły ich pomieścić. Lekarzy brak. Opróżniono gmach uniwersytetu i urządzono w nim szpital dodatkowy.

Zajęcie Kirkilisy.

SOFJA, 25 października. (W.A.T.) Urzędowa agencja bułgarska donosi że bułgarzy zajęli Kirkilisę.

BERLIN, 25 października.(W. T.) Tutejsza ambasada bułgarska wiadomości o zdobyciu Kirkilisy dotychczas nie otrzymała.

STARA ZAGÓRA, 25 października. (W. T.). Niesłychany entuzjazm wywołała tutaj wiadomość, że kilka najlepiej obwarowanych fortów pod Kirkilisą, na którym od kilku dni stoczono niezwykle krwawe walki, zostało zajętych. Bułgarzy zdobyli 2 baterje dział.

Nieprawdopodobna pogłoska.

STARA ZAGÓRA 25 (10). — (W. A. T). Bułgarzy zwycięsko odparli wszystkie ataki turków. 36 (?) tysięcy turków wzięto do niewoli.

Zdobycie Kirkiliny.

SOFJA, (W. A. T.), 25 października. Nasz sprawozdawca donosi, że zajęcie Kirkilisy nastąpiło **po niesłychanie krwawej i długotrwałej walce.** Zdecydowała tu artylerja bułgarska, która ma lepsze działa i umiała je w ten sposób ustawić, że ogień armatni **kładł pokotem całe szeregi turków.** Turcy poznali, że artylerja nieprzyjacielska jest lepsza i niebawem zaprzestali ognia. **Walka trwała 30 godzin,** aż turcy osłabieni, cofnęli się.

Schwytanie złoczyńców.

SUSBRUK, (W. A. T.), 25 października. Schwytano tu Kazimierza Glabisena z Konaszewa z pewną bufetową i Karolem Pfitynerem. Znaleziono przy nich 160 tys. marek i koperty banku związkowego.

Pod Adrjanopolem.

SOFJA, 25 (10). — (W. A T.). — Bułgarska armja w odległości 5 do 8 kilometrów od Adrjanopola wzmocniła znacznie swoje posterunki. Turcy zrobili wycieczkę z fortecy, zostali jednak pobici, tracąc 8 wozów z amunicją i 12 dział.

STARA ZAGORA, 25 (10) (W. A. T.) Bułgarzy po zaciętej walce zdobyli forty nad rzeką Artą i **otoczyli Adrjanopol** od strony południowej. 2 bataljony tureckie stawiały opór, lecz zostały pobite. Bułgarzy wzięli 9 baterji i 200 turków do niewoli.

Zwycięstwo turków.

KONSTANTYNOPOL, 25 października (W. A. T.). — Zachodnia armja turecka, skoncentrowana pod Arysabiną (?) zaatakowała wojska serbskie w sile 4 dywizji. Serbowie ponieśli znaczne straty. Turcy prześladują uciekającą w popłochu armję serbską.

Zdobycie Skutari.

LONDYN, 25 października (W. A. T.).—Z Cetynji nadeszła tu wiadomość, że czarnogórcom udało się wczoraj **zdobyć Skutari** z wielką ilością armat, amunicji i jeńców.

Cofanie się turków.

SOFJA, 25 października (W. A. T.).—Sprawozdawca „Daily Telegr." donosi, że z pod Kirkilisy turcy cofnęli się do Abetji i Lilergat. Główna armja turecka ma tu 7 korpusów i 3 w rezerwie.

Zwycięstwo greków.

ATENY, 25 października (W A. T.).—Generalisimus telegrafował wczoraj wieczorem: Wojska nasze ścigały turków we wszystkich kierunkach do Serwji, Liny i Alcasmon. **Armja turecka została rozbita.** Zdobyliśmy 22 działa i wielką ilość amunicji.

Klęska turków.

ATENY, 25 (10)— W. A. T.). Generał Sanklis telegrafował: **Turcy ponieśli olbrzymie straty.** — Wielu, pomiędzy innymi jeden pułkownik, dostał się do niewoli.

BIAŁOGRÓD, 25 października. (W. A.T.)—Straty turków pod Kumanowo są bardzo wielkie; serbowie wzięli 4 baterje do niewoli.

Mahometańscy albańczycy wykonali atak na Nowy Bazar zostali jednak odparci.

Klęska bułgarów.

BERLIN, 24 października. — Nadeszła tu wiadomość **o klęsce bułgarów.** Sądzą, że po pierwszych decydujących bitwach nadejdzie chwila stosowna dla podjęcia interwencji.

Zwycięstwa turków.

KONSTANTYNOPOL, 25 (10) — (W. A. T.).—Rządowe tureckie wiadomości brzmią sprzecznie z bułgarskiemi. Według nich armja zachodnia zaskoczyła serbów i odparła atakiem 4 dywizje serbskie. **Turcy zdobyli 4 armaty i wiele amunicji** pod Piljasz o 25 kilom. od Kymanowa **turcy również pobili serbów** i odebrali im Krakovę.

Bombardowanie Eucinogradu.

WARNA, 25 października. (W.A. T.) — Pancernik turecki rozpoczął **bombardowanie Eucinogradu.** Baterje bułgarskie odpowiadały. Pancernik cofnął się do Bałcyku.

Zwycięstwo greków.

ATENY, 24 października. Głównokomenderujący armji, następca tronu Konstanty telegrafuje z Kaniviglia pod datą 23 b. m. o godz. 8 m. 40 wieczór:

„Nasze wojska ścigają nieprzyjaciela od Sambonja ku Serfidże i dolinie Anakmon. Armja turecka rozproszona. Zdobyliśmy 22 dział polnych z amunicją i wozami.

ATENY, 24 października. Wojsko greckie obsadziło Serfidże wraz z mostem na Aliakomon i w ten sposób **odcięto turkom odwrót.** Turcy przed opuszczeniem Serfidże **wymordowali 70 greków i jednego księdza.** Rząd wysłał do głównokomenderującego i armji depeszę gratulacyjną z okazji świetnych zwycięstw.

Bitwa pod Marasz.

KONSTANTYNOPOL, 24 października. „Ikdam" donosi z Adrjanopola:

Bułgarzy zostali zmuszeni na zachodnim brzegu rzeki Tundża koło Marasz (7 kilometrów na północny zachód od Adrjanopola) **do cofnięcia się do Kara-Agacz** (na połudn. zachód od Adrjanopola, przy ujściu Ardy do Maricy.) Armja turecka, z powodu obejścia jej stanowisk przez bułgarów, zmuszona została do zmiany frontu i odwróciła się od Adrjanopola. Położenie turków pod Adrjanopolem przypomina stanowisko francuzów pod Gravelotte.

Wojska tureckie wstrzymały też marsz bułgarów koło Czalikawki w dolinie rzeki Arda. Artylerja turecka wyrządziła bułgarom wielkie straty.

Walka, która się toczyła na zachód od Tundży pod Marasz, rozpoczęła się wczoraj rano i trwała 9 godzin. Bułgarzy cofnęli się do Czermen koło Kadiköj. Turcy zabrali im 4 armaty polne i 7 dział szybko-

strzelnych. Między jeńcami bułgarskimi znajduje się jeden major.

Sąd wojenny skazał na rozstrzelanie 5 bułgarów muzułmańskich, którzy usiłowali wysadzić w powietrze most koło Adrjanopola.

Wczorajsze walki wywołują wrażenie, że turcy zwabili bułgarów na terytorjum tureckie, aby tem łatwiej zadać im klęskę.

Bitwa pod Adrjanopolem.

KONSTANTYNOPOL, 25 października.—Wojska bułgarskie, których front bojowy Adrjanopol-Kirk-Kilisse wynosi 80 kilometrów, usiłowały w kilku miejscach przełamać linje tureckie, ale się im to nie udało.

Nadzwyczajne wydania dzienników doniosły wczoraj wieczorem o **wielkiem zwycięstwie tureckiem**; dodano jednak, że walka jeszcze się toczy i rozstrzygnięcia jej należy oczekiwać za 3 — 4 dni.

Po obu stronach są olbrzymie straty: tysiące zabitych i rannych.

BERLIN, 25 października.—„Loc. Anzeiger" donosi ze Starej Zagory:

Wojska bułgarskie starają się **osaczyć Adrjanopol** na prawem skrzydle. Armja bułgarska maszeruje wzdłuż rzeki Arda; inny oddział bułgarski na froncie północnym, starł się z silnym oddziałem tureckim, został jednak **odparty.** Bułgarzy chcą obejść Kirk-Kilisse, aby zaatakować Adrjanopol ze wschodu i południa.

Walki pod Skutari.

LONDYN, 24 października.—„Daily Chronicle" donosi z Cetynji: Wczoraj wojska czarnogórskie przez pięć godzin **bombardowały twierdzę Tarabosz.** Sytuacja ich poprawiła się.

Bombardowanie.

STARA ZAGORA, 24 października. Okręty tureckie **ostrzeliwały** ponownie **Warnę** i bombardowały klasztor św. Konstantyna i zamek Eucinograd.

Entuzjazm wojenny.

BELGRAD, 24 października. Wiadomość o wczorajszych zwycięstwach serbów pod Nowym Bazarem i Prisztiną wywołały tu nadzwyczajny entuzjazm. Dzienniki zapewniają, że najpóźniej do niedzieli przyjdzie do walnej bitwy pod Skoplje.

Przeciw blokadzie.

FRANKFURT, 24 (10). „Frankf. Ztg." donosi;

Rząd rosyjski zaprotestował u Porty przeciw blokadzie Burgas i Warny, ponieważ blokada ta utrudnia żeglugę na morzu Czarnem. Porta odpowiedziała, że błokada będzie natychmiast zniesiona, gdy tylko flota bułgarska zostanie zniszczona.

Telegramy.

(Tel. Ag. Pet.)

Stan zdrowia Następcy Tronu.

PETERSBURG, 24 (10).—(Urzędowo). — Biuletyn o stanie zdrowia Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu z dn. 24 października.

„Godz. 10 rano. Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu spał w nocy z przerwami przeszło pięć godzin, na bóle skarżył się rzadko. Granice opuchliny bez zmiany. Zrana ciepłota wynosiła 38,0, puls — 124 o dobrem napięciu. Podpisali: lejb-pedjatraRauchfus, honorowy lejb-chirurg profesor Fiodorow, lejb-medyk E. Betkin, honorowy lejb-medyk S. Ostrogorskij".

PETERSBURG, 24 (10).—Komunikat urzędowy). — Biuletyn o stanie zdrowia Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu z dn. 24 października:

„Godz. 7 wieczorem Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu przepędził dzień stosunkowo dobrze. Bóle były umiarkowane. — Ciepłota w południe wynosiła 38,1, wieczorem 38,7, puls „w południe — 132, wieczorem — 136. Podpisali: leb-pedjatra Rauchfus, honorowy lejb-chirurg profesor Fiodorow, lejb.medyk E. Botkin, honorowy lejb-medyk S. Ostrogorskij".

Terminy wyborów.

PETERSBURG, 24 października. Komunikat urzędowy. Imienne Najwyższe Ukazy do Senatu Rządzącego:

1) „Uznając na czasie wyznaczenie terminów dokonania wyborów członków Dumy państwowej, My, na zasadzie artykułów 118, 133 i 140 przepisów o wyborach do Dumy państwowej (zbiór praw T. I cz. II wyd. 1907 r.) rozkazujemy: wybór członków Dumy państwowej dokonać w miastach: Moskwie, Kijowie i Rydze 18-31 b. m., Petersburgu i Odesie 25 października (7 listopada). W razie nie przyjścia do skutku pierwszych wyborów, wyboru odpowiedniej liczby członków Dumy państwowej w tychże miastach dokonać: w Moskwie, Kijowie i Rydze 23 października (5 listopada), a w Petersburgu i w Moskwie 30 października (12 listopada). Senat rządzący nie omieszka o wykonaniu tego wydać odpowiednie rozporządzenie".

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

MIKOŁAJ".

Dan w Spale 8|21 października 1912 r.

Kontrsygnował prezes Rady ministrów sekretarz stanu W. Kokowcow.

2) „Uznając na czasie wyznaczenie terminów dokonania wyborów członków Dumy państwowej, My, na zasadzie artykułu 118 i 341 przepisów o wyborach do Dumy państwowej (zbiór praw T. I cz. II, wyd. 1907 r.) rozkazujemy: wyboru członków Dumy państwowej dokonać: 1) w guberniach zgromadzeniach wyborczych gubernji: włodzimierskiej, wołyńskiej, grodzieńskiej, ekaterynosławskiej, kurskiej, mohylowskiej, niżnogorodzkiej, orłowskiej, podolskiej, połtawskiej, pskowskiej, smoleńskiej, charkowskiej i chersonskiej, jak również w zgromadzeniach wyborczych wyborców od ludności rosyjskiej gubernji wileńskiej — 18|31 października 1912 r., 2) w gubernialnych zgromadzeniach wyborczych gubernji: archangielskiej, astrachańskiej, wileńskiej, wołogodzkiej, woroneskiej, kazańskiej, kałuskiej, kostromskiej, nowogorodzkiej, ołonieckiej. penzeńskiej, permskiej, petersburskiej, riazańskiej, saratowskiej, symbirskiej, stawropolskiej, tomskiej, tulskiej, ufimskiej, jarosławskiej, warszawskiej, kaliskiej, kieleckiej, łomżyńskiej, lubelskiej piotrkowskiej, płockiej, radomskiej, suwalskiej i siedleckiej, w zgromadzeniu wyborczem wyborców od ludności rosyjskiej gub. kowieńskiej, w zgromadzeniu wyborczem wyborców od ludności rosyjskiej m. Warszawy, w okręgowych zgromadzeniach wyborczych na Kaukazie, w zgromadzeniach wyborczych wyborców od ludności wojskowej kubańskiego i twerskiego obwodu wojsk kozackich, w zgromadzeniu wyborczem wyborców od ludności rosyjskiej na Zakaukazie w okręgowych zgromadzeniach wyborczych okręgów: amurskiego i przyamurskiego i w zgromadzeniu wyborczem wyborców od ludności wojskowej amurskiego i ussuryjskiego obwodu wojsk kozackich — 20 października (2 listopada) 1912 r.; 3) w gubernialnych zgromadzeniach wyborczych gubernji: bessarabskiej, witebskiej, wiackiej, jenisejskiej, irkuckiej, kijowskiej, kowieńskiej, kurlandzkiej, liflandzkiej, mińskiej, moskiewskiej, orenburskiej, samarskiej, taurydzkiej, tambowskiej, twerskiej, tobolskiej, czernihowskiej i estlandzkiej, w okręgowych zgromadzeniach wyborczych okręgów wojska dońskiego i zabajkalskiegh, w zgromadzeniach wyborczych wyborców od ludności wojskowej zabajkalskiego i uralskiego obwodu wojsk kozackich, w zgromadzeniu wyborczem wyborców od prawosławnej ludności g. lubelskiej i siedleckiej, w miejskich zgromadzeniach wyborczych miast Warszawy i Łodzi — 25 października (7 listopada) r. 1912. Senat rządzący nie zaniecha w wykonaniu tego wydać odpowiedniego rozporządzenia".

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano

„MIKOŁAJ".

W Spale 21 października r. 1912.

Kontrsygnował prezes Rady ministrów sekretarz stanu W. Kokowcow.

Skazanie szeregowca.

SMOLENSK, 24 października. — Szeregowiec 2 roty Sofijskiego pułku, Bakurin, za wyjście z karabinem z szeregu na polu Chodyńskiem w celu wręczenia petycji Najjaśniejszemu Panu, skazany został przez czasowy sąd wojenno-okręgowy na bezterminowe roboty ciężkie.

Telegr. własne.

„Now. Kur. Łódzk."

Odnowienie trójprzymierza.

BERLIN, 24 października. „Berl. Tageblatt" donosi, że włoski minister spraw zagranicznych San Giuliano po zjeździe z Berchtoldem uda się do Berlina na konferencję z kanclerzem Bethmannem - Hollwegem, w sprawie odnowienia trójprzymierza.

Rozruchy rzeźnicze.

BERLIN, 25 października (W. A. T.).—Dziś rano ponowiły się rozruchy w okolicy Metingu, szczególnie przed filją olbrzymich składów mięsa Myrgensterna, gdzie zebrały się tysiączne tłumy.

Tłum bombardował gradem kamieni składy, a po zdemolowaniu drzwi i okien, wdarł się do wnętrza i w mgnieniu oka rozchwytał wszystko mięso. Zarządzającego mocno poturbowano. Policja była bezsilna. Wszystkie składy w tej okolicy pozamykano.

Wiece przeciwko wywłaszczeniu.

POZNAN, 24 (10). W całem zaborze pruskim odbywają się liczne wiece protestujące przeciwko wywłaszczeniu.

Z powodu wywłaszczenia.

LWÓW, 25 października. (W.A.T.) Z powodu zastosowania wywłaszczenia odbyło się tu zebranie w celu obmyślenia akcji obrony i samopomocy. Uchwalono bojkot towarów niemieckich; nałożono prasie za obowiązek zachęcanie polaków do energicznej działalności i wezwanie całej Polonji do czynnego udziału w tej akcji, wskazując równocześnie na konieczność stworzenia silnego stanu kupieckiego i potrzebę kupowania u swoich. Zebranie zakończono wzniesieniem hasła: „jednością silnych, nikt nas nie złamie".

Jaka będzie nadchodząca zima.

Wobec nienormalnego lata, nienormalnej jesieni, jaka będzie zima bieżąca? Czyżby taka, jak po identycznem lecie i jesieni — zima 1739|40?... Byłoby to bardzo dla nas dotkliwem. W owym okresie całą Europę środkową nawiedziły syberyjskie iście mrozy, zwłaszcza w styczniu, lutym i marcu; kwiecień był znacznie chłodniejszy niż marzec, zaś wszystkie miesiące do lipca odznaczały się temperaturą niższą od normalnej. Drzewa pokryły się liśćmi dopiero w czerwcu. W Austrji i Prusach srożył się pamiętny do dziś dnia głód. Był to rok wstąpienia na tron dwojga niepospolitych monarchów: Marji Teresy i Fryderyka Wielkiego. Najsroższa zima przypada potem na r. 1890 — 91; bardzo ostre były zimy 1894 — 5 i 1900 — 01. Meteorologowie w zaciemnionym i zadeszczonym horyzoncie letnim i jesiennym roku bieżącego widzą zapowiedź ostrej zimy, a to dlatego, że deficyt słońca musi się wyrównać, jestto możliwem tylko przy mrozach. Przeciętnie, w Europie środkowej deficyt ów wynosił w maju: 32 godzin bezsłonecznych, w czerwcu — 41, w lipcu — 26, w sierpniu — 46, we wrześniu aż 99 godzin. Nie wykluczonem jest jednak, że zamiast mroźnej, jasnej zimy, będziemy mieli — słoneczny, ciepły listopad. Słowem — przepowiednie meteorologów są bardzo niezdecydowane i — mgliste.

Różne wiadomości.

— **Czworo dzieci spalonych.** W Chur, w kantonie szwajcarskim Graubünden, wybuchnął pożar w domu w którym znajdowało się czworo dzieci w wieku od 1½ roku do 6 lat. Rodzice, wyszedłszy na miasto zamknęli dzieci te w mieszkaniu. Zanim zdołano dostać się do mieszkania, dzieci poniosły śmierć w ogniu. Jak przypuszczają, one to, bawiąc się bez dozoru, wywołały pożar.

— **Nowa przygoda Roosevelta.** B. prezydent Stanów Zjednoczonych, uniknąwszy śmierci z ręki roznamiętnionego polityka-socjalisty, omal że nie padł w Chicago ofiarą wypadku kolejowego, gdy bowiem przywieziono go na dworzec, zkąd miał ruszyć do rezydencji swojej w Oyster-Bay, na dworzec wpadła lokomotywa, u której zepsuły się hamulce, i uderzyła o inną, stojącą w oddaleniu zaledwie kilku metrów od wagonu Roosevelta. Jeden z palaczów zginął na miejscu, a gruzy lokomotyw zatarasowały tor na kilkanaście minut. Roosevelt wyszedł z wypadku bez szwanku.

Odpowiedzi Redakcji.

Bezstronnemu. List zbytnio napuszony — w tej formie nie można go drukować. Może by go pan nieco określił?

P. E. R. Człowiek nawet wykształcony może mieć na pewne kwestje ciasny, jednostronny kąt widzenia.

Pannie S. „Jutro" nie będzie drukowane ani dziś, ani... jutro.

Pani A. L. Obrazek z życia wzięty, lecz doprawdy na „stary motyw" i trąci wypracowaniem szkolnem. Zatrzymamy do zwrotu do 1 listopada.

P. A. St—owi. Poinformować niemożemy. Zechce Pan zwrócić się listownie do konsula niemieckiego w Warszawie.

Dziś wyszedł
I-szy numer tygodnika humorystyczno-satyrycznego
„ŚMIECH"
Żądać wszędzie!

Pianista-pedagog
Edward Smidowicz
(b. pro esor w Ces. szkole muzycznej w Rostowie nad Donem)
udziela lekcji gry fortepianowej prywatnie i u siebie w domu przygotowuje do konserwat. Warszawskiego w Cesarstwie. Zawadzka № 19 m. 20 osobiście od 2—4 i od 7—8 w.

Lekarz-dentysta
A. CENZAR
powrócił.
Piotrkowska 50. telef. 27-37. 2823—5—1

4)

A. K. GREEN.

TAJEMNICA SĄSIEDNIEGO DOMU.

— Kto ona jest? — zapytała dozorczyni i odwróciła oczy jakby chcąc uniknąć mego badawczego wzroku.—Skądże mogłabym ją znać? Weszłam jednocześnie z policjantem i nie doszłam dalej, jak do miejsca, gdzie stoję. Skąd pani wnosi, że znam tę kobietę? Jestem tylko dozorczynią i nie znam nawet imion członków rodziny.

— Zdawało mi się, że pani jest barozo wzruszoną — zauważyłam.

Nieufność dozorczyni względem mnie wydała mi się podejrzaną. Jej sposób zachowania się trwożliwy dotychczas, przybrał charakter ostrej czujności i niezwykłej ostrożności.

— Któż nie byłby wzruszonym, widząc takie biedactwo, przygniecione tym ciężkim przedmiotem! A ten policjant w ten sposób swój obowiązek rozumie, że stoi tam bezczynnie, zamiast odsłonić śliczną twarzyczkę i przekonać się, czy jeszczę żyje, czy już wszelka nadzieja stracona!

Skłoniłam głowę twierdząco, gdyż ten sposób widzenia rzeczy, był z punktu ludzkiego zupełnie zrozumiałym. Pragnęłam w tej chwili być mężczyzną, bym mogła ciężką szafę bez niczyjej pomocy podnieść. Ponieważ jednak uczunić tego nie mogłam a niemiło mi było prosić o cokolwiek policjanta, nie uczyniłam nic, tylko powróciłam na miejsce zbrodni. Dopiero później zauważyłam, że dozorczyni weszła też za mną do pokoju.

Oba pokoje do przyjęć w domu Burnama łączyły się ze sobą nie za pośrednictwem drzwi lecz tylko wolnego przejścia, sklepionego w łuk u góry.

Oa prawo od tego łuku, w kącie przeciwległym do drzwi wchodowych, leżała martwa kobieta. Gdy się moje oczy oswoiły z panującym w pokoju półmrokiem, dostrzegłam różne szczegóły, których poprzednio nie zauważyłam; zmarła leżała na plecach, a stopy jej zwrócone były ku drzwiom. Nigdzie w pokoju nie było znać śladów jakiejkolwiek walki. Wszystko stało na miejscu w największym porządku, nietylko w tym pokoju, ale i w tych wszystkich, które stąd były widoczne.

Tymczasem dozorczyni starała się zrozumieć w jaki sposób szafa mogła była upaść na młodą kobietę.

— Biedaczka, biedaczka! — powtarzała — musiała ją sama pociągnąć ku sobie i zwalić na siebie. Ale w jaki sposób ona się tu dostała? I dlaczego weszła do tego pustego domu?.

Policjant, dla którego prawdopodobnie przeznaczone były te uwagi, mruczał coś niewyraźnie. Dozorczyni zwróciła się bezradnie ku mnie.

Co miałam jej odpowiedzieć? Znałam niektóre szczegóły dzisiejszej nocy, ale tych nie mogłam jej powtórzyć. Pokręciłam tylko z ubolewaniem głową. Po tej drugiej próbie rozmowy biedna kobieta zamilkła i tylko dziwnie błagalny wzrok przenosiła ze mnie na policjanta. Nie mogłam zrozumieć, o co jej chodzi. Potem zwróciła oczy na trupa i jak gdyby nagle coś dostrzegła, schyliła się i poczęła czegoś szukać w sukniach kobiety.

— Czego pani tam szuka? — burknął policjant. — Proszę wstać! Tylko jeden koroner ma prawo ruszyć tu cokolwiek!

— Nie robię przecie nic złego — odparła obca pani, a głos jej był dziwnie złamany. — Chciałam tylko zobaczyć, jak biedaczka była ubrana. Suknia szafirowa, nieprawdaż — zwróciła się do mnie.

— Szafirowy półjedwab — odpowiedziałam— Kupiona prawdopodobnie w magazynie konfekcji damskiej, ale bardzo przyzwoicie zrobiona. Musi pochodzić z magazynu Altmana lub Sterna.

— Tak, nie znam się zbytnio na tych rzeczach — ciągnęła jękliwie obca pani, podnosząc się ciężko. Zdawało się, jakby, niezupełnie przytomna. — Ja, ja, chyba pójdę teraz do domu — rzekła, nie ruszając się jednak z miejsca.

— Ona jest młodziutka, ta biedaczka, nieprawdaż? — ciągnęła dalej, jakby z jękiem.

— Sądzę że jest młodsza, niż ja lub pani — odrzekłam.

— Tak, tak jest! — zawołała dozorczyni z taką nienawiścią, że mi się znów podejrzaną wydała. Dlatego mówiłam o niej „biedna mała“ i wspomniałam o jej „ładnej twarzyczce“.

(C. d. n.)

HUNYDI JANOS

WODA GORZKA, MINERALNA NATURALNA DELIKATNY, PRZYJEMNY, DZIAŁANIE PEWNE.

WYBORNY ŚRODEK PRZY STAŁYCH I PRZYPAD KOWYCH ZATWARDZENIACH

UDERZENIACH KRWI, OTŁUSZCZENIU, ROZSTROJU NARZĄDÓW TRAWIENIA, CHOROBACH WĄTROBY i t. p.

PIĘĆDZIESIĘCIOLETNIA PRAKTYKA DOWIODŁA, ŻE WODA HUNYADI JANOS PRZEWYŻSZA WSZYSTKIE INNE ŚRODKI TEGO RODZAJU.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH W CAŁYM ŚWIECIE.

NAJLEPSZY ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY.

UPRASZA SIE O ZWRACANIE UWAGI NA FIRME SAXLEHNER NA KAZDEJ ETYKIECIE.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

D-R S. KANTOR,

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej

Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowanie wnętrzności ciała promieniami Röntgena), Swiatłoleczniczy (choroby skóry i włosów) i Laboratorjum lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elektroterapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego — niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pań osobna poczekalnia. r2521—0—1

Tow. Br. Nobel 1882 1896

„Kryształ“

Nafta najwyższego gatunku

WAGA	5	10	20	40	funtów netto
CENA	0,28	0,53	1,04	2,05	z dostawą do mieszkań

Wyłączni przedstawiciele: W. Findeisen i Ska.

Piotrkowska 83 tel. 9-82 i 9-93

Przejazd 21 tel. 9-78 i 17-09

Natychmiast potrzebni są wszędzie agenci - współpracownicy

bez ponoszenia kosztów i ryzyka na stałą pensję i procenty Szczegółowe informacje wysyła się bezpłatnie. Irkuck. Kantor gazety „Sybirskij torgowo-promyszlennyj Wiestnik“ Pocztamskaja № 14.

Masażysta i specjalista kąpieli leczniczych

(Długoletni współpracownik pierwszorzędnych zakładów kuracyjnych krajowych i zagranicznych)

Juljusz Słodziński

Uczeń prof. Zabrudowskiego, Berlin

Łódź, Widzewska № 94, m. 4 (róg Nawrot). 3250—10

Księgarnia Gebethnera i Wolfa w Warszawie, Lublinie i Łodzi

poleca w opracowaniu

Maxymiliana Luxenburga

Ubezpieczenia robotników. Nowy projekt prawa z 1912 r. 40 k.

Odszkodowanie robotników z projektem nowego prawa 1912 r. Przewodnik informacyjny dla fabrykantów, lekarzy, urzędników i robotników. W oprawie 1,25 k.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2498 3 1

Kolporterzy

oraz chłopcy do sprzedaży gazet

mogą się zaraz zgłosić: do administracji tygodnika Handlowego „Postęp“ Główna 47, od 6—8 wieczorem.

3297—2

Teatr „URANIA“.

Program od 16 do 31 Październ. r. b

M-me Eugenie Śpiewaczka liryczna

Teleky Węgierskie tancerki

E. O. Pillnay Cwiczenia na reku świetlanym na czarnem tle

Sniežko Polska śpiewaczka narod. pieśni

The Gidy-Batej Com Zdumiewająca żonglerska pantom.

André Pelletier Wszechświat. znany skrzypek wirt

Hubertus Naśladowca zwierząt i ptaków

POLSKA OPERETKA dane będzie „500 rb. Nagrody“ Operetka w 1 akcie:

Urania Bio Nowa serja obrazów

Pod werandą koncert tyrolski i orkiestra.

Ważne dla Pań!

SPECJALNY FRYZJERSKI SALON dla PAŃ „EUGENJA“

KARTOWSKA,

Łódź, Konstantynowska 5

Telefonu № 28-01.

Poleca Szan Paniom w Łodzi i okolicach

NAJPIĘKNIEJSZE CZESANIE

mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manicur) czyszczenie paznogci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące jako toloki turbanowe warkocze i postisch, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wyuczam upiększania najnowszych fryzur w 5 lekcjach Abonament na miejscu i w domach

Zatwierdzone przez okrąg naukowy

KURSY przygotowawcze pod kierunkiem byłego nauczyciela gimnazjum na świadectwa:

nauczycielskie, ucznia aptekarskiego na rangę, ulgę wojskową, z 4 klas i t. p. do gimnazjum, szkoły przemysłowej i handlowej.

Mikołajewska 22 m. 9 lewa oficyna II piętro od 7 do 10 wieczorem.

ODWOŁANIE!

Wyznaczone na dziś dn. 25|10 1912 r. otwarcie sezonu zimowego cyrku **L. Truzzi** niniejszym odwołujemy.

Uroczyste otwarcie

nastąpi jutro w sobotę dnia 26|10 o godz. 8 i pół wieczorem.

Gra o mistrzowstwo w piłkę nożną.

W niedzielę 27 Października o godz. 9 ½ rano

Kraft – Victoria

na placu sportowym **Srebrzyńska 37|39.**

O godzinie 3 po południu

Union – Sport und Turnverein

na placu sportowym **Srebrzyńska 37|39**

2916—2

Kto szuka:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
zbytu towarów,
reklamy wyrobów,
dzierżawy.

Kto potrzebuje:

inżynierów,
urzędników
techników,
leśniczych,
pomocników,
pokojówek,
kucharzy,
kucharek,
służby.

Kto chce:

nająć mieszkanie,
kupić lub sprzedać
ziemię, handle,
gospodarstwa,
pożyczyć pieniędzy
i t. p.
lub podać cośkolwiek
do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej

uzyska to przez

OGŁOSZENIA

w „Nowym Kurjerze Łódzkim".

Prenumerować

wszystkie pisma,

oraz **ogłaszać się** w tychże

ściśle, według cen redakcyjnych

można w **„PROMIENIU"**

Piotrkowska 81, telefon 1200.

Główne przedstawicielstwo prawie wszystkich czasopism warszawskich, jak:

„Tygodnik Illustrowany" „Swiat", „Nowe życie", „Wolne Słowo", „Myśl Niepodległa", „Tygodnik Mód i Powieści", „Przyjaciel Dzieci", „Gazeta Świąteczna", „Trubadur Polski", „Goniec Poranny i Wieczorny", „Nowa Gazeta", „Kurjer Poranny", „Kurjer Polski". „Wiadomości Codzienne", „Kolce". „Mucha" i t. d. 2969—0—1.

Laboratorjum chemiczno-techniczne

i fizjologiczne

„Zjednoczonych chemików"

w Łodzi

ul. Srednia 20, róg Solnej

pod kierunkiem Inżyniera DOMINIKIEWICZA

Analizy chemiczne dla wszelkich dziedzin przemysłu włókiennego.
Analizy produktów spożywczych.
Analizy wydzielin (**moczu, plwociny i t. d.**)

Biuro porad technicznchy dla przemysłu włókiennego. Porady chemiczne. Przepisy.
(Udzielanie porad od godz. 4 do 8 p. poł.)
W niedziele laborat. otwarte od 12 do 2-ej.

Wydawnictwo GEBETHNERA i WOLFFA

WYPISY HISTORYCZNE

pod redakcją

prof. KAZIMIERZA WACHOWSKIEGO.

Wypisy historyczne

mają za zadanie wyrobienie w uczniu zmysłu historycznego, dostarczenie mu materjału do porównywaniu bytu i charakteru różnych narodów, a przez to wzbudzenie głębokiego zainteresowania zjawiskami historycznemi.

Wyszedł z druku

Tom I. Historja Starożytna.

W wyciągach z dzieł najwybitniejszych autorów Polski i Europy przesuwają się przed czytelnikami obrazy życia i obyczajów ludów: Egiptu, Chaldei, Babilonu i Assyrji. Persji, Indji, Grecji, Rzymu w opracowaniu JUSTYNY JASTRZĘBSKIEJ i KAZIMIERZA WACHOWSKIEGO.

Historja starożytna

zawiera 690 stronic tekstu i przeszło 200 ilustracji na 51 osobnych tablicach.

CENA TOMU WYNOSI: broszur. rb. 3.50; w oprawie płócienne rb. 4.00; w ozdobnej oprawie rb. 4.50

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2869—

Zatrzymany nieprawnie

weksel in blanco

na rbl. 50 wystawiony w lutym 1909 przez Franciszka Lubczyńskiego z Józefowa, gm. Mroga Polna na zlecenie kolejnika Andrzeja Lewandowskiego uważać należy za nieważny, gdyż jest zapłacony w lutym 1911 i nabywca jego narazi się na karę przewidzianą w art. 174, punkt 3-ci ustawy karnej nakładanej przez sądy pokoju. 3304—3—1

Żądajcie wszędzie **„ODOBRIN"**

tylko **Michała Lebiediewa**

Tępi odciski **i brodawki** **z korzeniem**

Przedst. Akc. Tow. Spiess i Syn

Dr. med. Wincenty

ŁUKASZEWICZ

b. kliniczny dr. w Petersburgu

Długa 19.

Ch. wewnętrzne, kobiece, dzieci.
Od 10—12 rano i od 4—6 wieczór.
2740—20

Dr. Litmanowicz

Krótka 12., (tel. 18-61)

Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d.

Godziny przyjęć: do 10 rano i od 4—7.

Dr. B. Rejt

SREDNIA № 5, POWROCIŁ.

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606" i „914" (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) i masażem wibracyjnym. Przyjmuje od 9—1 i od 4—8, w niedziele od 9—2 po południu.

Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.

Pzyjmuje do 11 rano i od 4 i pół po do 6 i pół po południu.

Ulica Południowa 23

Telefonu № 16-85.

Dr. Leyberg

Weneryczne, płciowe i skóry od 10—1, 6—8. Niedziele i święta od 8—1.

Dla Pań—5, poczekalnia oddzielna.

Krótka 5, tel. 26-50.

Dr. L. Prybulski

POŁUDNIOWA № 2.

Telefon 13-59

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Erlich-Hata 606 i 914." wśródżylnie.

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Przyjmrje: chorych od 8—1 rano i do 4—6 po poł., panie od 5—6 po poł.

Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dlapań od 4—5 po południu. 713—0

Dr. D. Helman

powrócił.

Mikołajewska 4

Choroby uszu, nosa, gardła i krtani. Przyjmuje od 10—12 i od 5—7 pp r2595—1—6

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i niemocy płciowej

Dr. Lewkowicz

Przy syphilisie stosowanie prep. „606" i „914". Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Konstantynowska 12 obok teatru Selina.

od 9—1 i od 6—8. dla pań od 5—6 w niedziele od 9 do 12. 2701—0

Dr. Rabinowicz

CHOROBY GARDŁA, NOSA i USZU.

3. Zielona 3.

Ogłoszenia drobne.

AA Meble z salonu, stołowego i sypialnego pokoju sprzedam bardzo tanio. Pańska 54—1. 3257-10

Akuszerka Stradel Brzezińska 63, przyjmuje panie z porodami, udziela porad. Dyskrecja ścisła. 3288-4

Do wynajęcia zaraz pokój z kuchnią oraz pokój pojedyńczy. Tamże potrzebny starszy chłopiec do posługi Pańska 35 sklep. 3292—3

Okazyjnie miód do sprzedania, funt 27 kop. Juljusza 17 m. 13. 3285-3

Pabjanice. Nowootworzony salon czesania dam. 50% taniej jak gdzieindziej za loki, warkocze i wszelkie wyroby z włosów. Czeszę także w domach prywatnych. Zamkowa 16, I piętro, front, dom Weinberga. 3300-1

Potrzebna sklepowa zaraz Wiadomość ul. Północna 14 Staniszewski. 3279—3

Potrzebna panna do dwojga dzieci z dobremi świadectwami. Wiadomość Dzielna № 30 m. 10 od 11-5.

POKOJ FRONTOWY o dwuch oknach do wynajęcia. Południowa nr. 42, front, III piętro. m. 15. 2913—0

Pokój na III-ciem piętrze do wynajęcia zaraz. Ul. Zielona № 40. 3298—2

Poszukuje się od 1-go kwietnia 1913 r. lokalu, składającego się z 3 pokoi i obszernej sali. Oferty przyjmuje się w środy od godz. 7 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Druk. Łódzkich, Przejazd № 12.

Sklep kolonialno—dystrybucyjny z powodu choroby zaraz do sprzedania Zielona 40. 3305—2

Skradziono portmonetkę zawierającą około 300 rubli gotówką i 26 marek niemieckich oraz paszport wydany z magistratu m. Kalisza, na imię Nusyma Rosentrauba. 3296—3

Udzielam korepetycji i lekcji w zakresie 6-ciokl. szkół średnich. Oferty sub „Zaofiarowanie" w „Kurjerze". 3306—1

2 magle do sprzedania. ul. Wschodnia № 19. 3302—2

Z powodu wyjazdu do sprzedania tanio byle zaraz mały sklep galanteryjny Zgierska 72. 3299—3

Zaginął paszport wydany z magistratu m. Łodzi na imię Józefy Grzelak. 3307—3

Zaginął paszport wydany z gminy Radogoszcz. pow. łódzkiego na imię Józefa Kieresa. 3277—3

Zaginął paszport wydany z magistratu m. Łodzi na imię Rojzy Wygodny. 3282—3

Zaginął paszport wydany z gm Nowosolna, pow. łódzkiego, gub. piotrkowskiej na imię Jana Rolofa. 3284—3

Zaginął paszport wydany z gm Skierniewka, pow. skierniewickiego, gub. warszawskiej na imię Karola Sekuły. 3291—3

Zaginął paszport wydany z magistratu m Opoczna gub. radomskiej na imię Katarzyny Młęczakowskiej. 3283—3

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Heintzla i Kunitzera w Widzewie na imię Józefa Dzierzbickiego 3301—3

Wydawca: **Antoni Książek** W drukarni St. Książka, Zachodnia 37 Redaktor: **Jan Garlikowski**